

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, a wy-
jątkami poniedziałków
i dni poświęconych.
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
a z Dodatkiem rolniczym 3 tal.
Na Poczcie krajowych
2 tal. 13 agr. 9 fen.
a z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 agr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 agr. 8 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 agr. 8 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Ek-
spedycji winny być
frankowane.

№ 138.

Sobota, 20 czerwca 1863.

№ 138.

POZNAN, 18 czerwca.

Niedawno temu podnieśliśmy głos nasz z powodu legalnego zabójstwa, wykonanego przez rząd rosyjski na Padlewskim. Wiedzieliśmy naprzód, że na władze rosyjskie w ziemiach polskich rozpanoszone nie będzie on miał żadnego wpływu, że najwięcej może zasłużył sobie na wzdrygnięcie ramion lub uśmiech politowania, którego z wysokich czynowników; nie mogliśmy mieć pretensyi, żeby słowo wyrwijające się z głębi uczucia męczonogo narodu, przenikło aż do usierce tych, którzy go męczą, lub męczyć kazali; ale nie o to nam chodziło. Uważaliśmy za obowiązek nasz względem opinii publicznej, tak teraźniejszej, jako i przyszłej, nieprzepuszczać tego rodzaju gwałtów zadanych najświętszym prawom człowieczeństwa, religii i oświaty, bez wyciśnienia na nich piętna, na jakie zasługują.

Od tego czasu wszakże żaden niemal dzień nie minął, żeby sumienie Europy nie zostało zgrozą przejęte, żaden niemal dzień nie minął, żeby któryś z męczenników polskich nie wyzionął ducha, na cześć i za sprawę ojczyzny, pod ołowiem moskiewskim; snąc aby poddanym nie wyszło z pamięci, czém jest „matka Rosya.”

Od tego czasu:

rozstrzelano Kononowicza,
rozstrzelano Zielińskiego,
rozstrzelano Laskowicza Alberta,
powieszono Kołyszkę Bolesława,
rozstrzelano Platera Leona,
powieszono Abichta Henryka,
rozstrzelano Stanisława Iszore, księdza.
rozstrzelano Ziemackiego Rajmunda, księdza,
powieszono Konarskiego Agrypina, księdza.

To są ci, których nazwiska nasunęły nam się od razu; wszakże niejedna ofiara uszła zapewne baczności dzienników.

Od tego to czasu iluż to rannych dorznięto, zakłuto, zatłuczono lub spalono, iluż to jeńców zamordowano w sposób przeróżny.

Pokój błogi niech będzie ich duszom, chwała niech będzie ich poświęceniu, a pamięć ich niechaj wdzięczność narodu wiecznie przechowa.

Rząd rosyjski postanowił, jak widzimy, wytrwać na raz obranej drodze, choć na niej tylko krew i błoto; nie mogąc ducha wolności zadławić, mechanizmem administracji i mechanizmem armii, wziął sobie stryczek za narzędzie.

Zgrybiali w bojach generałowie, których całe piersi okryte krzyżami i gwiazdami, których włos siwy powinien lśnić się honorem i szacunkiem, stojąc jedną nogą już w grobie, nie wzdrzają się zwalczać stryczkiem zamiast szablą, owszem współubiegać się zdają między sobą w tych krwawych zawodach ludzkiego męczeństwa, a generał Berg pozazdrościł w Warszawie, Murawiewowi w Wilnie przydomka „wieszatela.”

To też krew z rusztowań i szubienic, w oczach współczesnych jako i potomności, tak mocno poboczyła mundury i szlify tych dygnitarzy wojskowych, że jasności krzyżów starego żołnierza już na nich nie dojrzyysz.

Bóg odbierać będzie rachunek z czynów tych, których do rządzenia powołał. Nadejdzie chwila, kiedy przyjdzie zdać ten rachunek z każdego rozstrzelanego, z każdego powieszzonego, z każdej kropli krwi niewinnie przelanej.

Sąd ten tém nieubłagańszy będzie, że łyzy tysiąca ojców i matek, przekleństwa całego narodu, zgroza i potępienie wszystkich współczesnych, spadną ciężko na szalę przeciwną, której, politycznego machiawelizmu pobudki i sofizmata racji stanu, w obec mądrości Przedwiecznego i sumienia potomności zaiste nie podniosą.

Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza: Prawo dotyczące zniesienia pruskiego landrechtu z r. 1721 i instrukcyi dla zachodnio pruskiej rejencji z 21 września 1773 w częściach kraju należących do prowincyi poznańskiej, wydane 5 czerwca 1863 roku.

My Wilhelm z bożej łaski król pruski itd. dla ustanowienia potrzebom teraźniejszym odpowiedniego stanu prawnego dla tych części W. Ks. Poznańskiego, w których landrecht z roku 1721 dotąd był obowiązującym rozporządzamy za przyzwoleniem obudwóch izb sejmiku monarchii, co następuje:

Art. I.

Pruski landrecht z 27 czerwca 1721 i instrukcyje dla zachodnio-pruskiej rejencji z 21 września 1773, o ile te dotąd są obowiązujące, znoszą się od dnia 1 października 1863 roku w miejscach do W. Ks. Poznańskiego należących, które dawniej należały do Prus zachodnich.

Art. II.

Miejsce praw zniesionych (art. I.) zastąpią przepisy naszego powszechnego landrechtu wraz z objaśnieniami, dopełniającymi i zmieniającymi go rozporządzeniami. Pomiędzy małżonkami być ma ogólna wspólnota majątku.

Art. III.

Zasady postawione w §§ 8, 9 i 10 patentu publikacyjnego do powszechnego landrechtu z 5 lutego 1794 mają być i do dotychczasowego prawa prowincjonalnego stosowane.

Art. IV.

Stosunek małżonków, którzy przed 1 października 1863 weszli w związki małżeńskie, ustanowiony być ma ze względem na prawa i obowiązki pomiędzy żyjącymi, jako też na zasady dotyczące się działów majątkowych przy rozwodach za wyrokiem sądowym, według praw, którym małżonkowie podczas zawierania związków małżeńskich podlegali. Co do spadkobierstwa zaś, jeżeli to nie opiera się na układach albo rozrządzeniach ostatniej woli, ma zostający przy życiu małżonek mieć wolny wybór, czy chce brać spadek według praw, które obowiązywały wtenczas, kiedy zawierał związek małżeński, czyli też według przepisów powszechnego landrechtu.

Art. V.

Przedawnienie, w przypadkach, gdzie przed 1 października 1863 się ukończyło, ma według dotychczasowych praw być osądzane, chociażby o wynikające ztąd uprawnienia lub zastrzeżenia dopiero później upominać się miano. Ale w przypadkach, gdzie dotychczasowy prawny termin przedawnienia z 1 października 1863 jeszcze nie upłynął, powinny powszechne prawa krajowe obowiązywać, jeżeli nie chodzi o przypuszczenie początku przedawnienia albo zaszły przed wspomnianym czasem przeszkody.

Jeżeliby jednak ukończeniu przedawnienia poczynającego się przed 1 października 1863 r. powszechnym prawem krajowym był krótszy termin naznaczony, niż w dotychczasowych prawach prowincjonalnych, natenczas może ten, kto się na takim krótszym przedawnieniu chce oprzeć, liczyć termin tylko od 1 października 1863.

Art. VI.

W § 7. patentu publikacyjnego do powszechnego landrechtu z 5 lutego 1794 rozporządzone zawieszenie w pojedynczych trzech pierwszych tytułach drugiej części powszechnego landrechtu zawartych rozporządzeń, o ile te jeszcze zobowiązywały, ustaje z dniem 1 października 1863.

Dokumentalnie Naszym własnoręcznym podpisem opatrzone i królewską pieczęcią wyciśniono.

Dan w Berlinie 5 czerwca 1863.

(L. S.) WILHELM.

v. Bismarck-Schönhausen. v. Bodelschwing. v. Roon. hr. Itzenplitz. v. Mühler. hr. Lippe. v. Selchow. hr. Eulenburg.

Berlin, 18 czerwca. Kreuz Ztg. donosi, że król wyjedzie jutro rano do wód Karłowe wary, dokąd mu przesłane być mają do zatwierdzenia niektóre jeszcze nie wykończone uchwały i rozporządzenia.

Posel pruski przy dworze paryskim hr. Goltz, otrzymawszy na dłuższy czas urlop, za powrotem do Paryża księcia Reuss, udaje się do wód w Kissingen.

Według depeszy telegraficznej Indépendance wysłał lord Russell 15 czerwca identyczne noty do Berlina i Wiednia, w których zwraca uwagę tych dworów na niebezpieczne zawikłania, jakieby spowodzić mogła egzekucya przez Związek niemiecki w Holzacyi zamierzona.

Książe biskup wrocławski dr. Foerster, który wyjechał 15 czerwca do Wiednia ze swoim tajnym sekretarzem Machem, aby jako członek rady państwa być obecnym przy otwarciu sejmiku, ma zamiar udać się w początku przyszłego tygodnia do Trydentu na obchód trzystaletniego jubileuszu na pamiątkę odbytego tam soboru. Mają się tam zjechać prawie wszyscy biskupi z Francyi, Hiszpanii, Włoch i Niemiec.

KRÓLESTWO POLSKIE.

? Warszawa, 15 czerwca. Wzięci w niewolę przez Moskali dwaj ułani i jeden w ubraniu cywilnym powstańcy z pełną ostentacją przez 30 uzbrojonych żołnierzy prowadzeni byli przez ulice Warszawy, w sobotę 13 czerwca. Na ulicy Gęsię, kiedy zbiegłowski rozmaitych ludzi zwiększyło się przy szabasie mnóstwem żydostwa obojga poci, to zaczęło z płaczem i krzykiem towarzyszyć tym nieszczęśliwym, ubolewając nad ich losem; doszedłszy do środka ulicy, przy nowo budujących się tam domach, żydzi i żydówki porwawszy za cegły i gruz, zaczęli niemi rzucić na żołnierzy, ściskając ich coraz więcej napływającym tłumem. Widząc ciasne położenie żołnierzy powstańcy usiłowali się wydobyć z pomiędzy nich, jeden z nich, cywilny, potrafił wydostać się na ulicę, a znalazłszy w tłumie

opiekuna, przebrał się w dostarczone mu ubranie i wymknął się potrafił.

Rząd rosyjski wydał przed kilku tygodniami rozporządzenie do władz powiatowych, tak wojskowych jak i cywilnych, zaprowadzenia po gminach wiejskich straży czyli milicji wiejskiej, któraby po wsiach warty trzymała i z którejby około 20 ludzi znajdowało się przy naczelniku wojennym okręgowym. Milicya takowa ma za każdy dzień służby 2 złp. otrzymywać żołdu.

W wykonaniu tego postanowienia, naczelnik powiatu krasnostawskiego w Lubelskiem, rozkazał stawieć się, temu dni kilka, chłopom rządowym z ekonomii Siennica do miasta powiatowego, po kilku z każdej wsi. Chłopi otrzymawszy przez sołtysów takowy rozkaz, ze spisem tych co się stawieć mają, uznali po naradzie, że ich zapewne powołują do służby wojskowej, i że jeśli koniecznie już ginąć mają, to lepiej między swemi; uzbili się czém który mógł i posłali do żandarmeryi powstańców, która ich do partyzantów zaprowadziła.

Chłopi ci są Rusinami, unicy i sami gospodarze; piszący tę relacyę odsyłał ich na swych furmankach kilka mil, było ich przeszło siedmdziesięciu.

To pierwsza próbka organizacyi milicji wiejskiej represyjnej.

Rząd narodowy wydał wczoraj rozkaz, żeby wójci i urzędnicy administracyjni przyspieszyli uorganizowanie straży wiejskiej przez zaborczy rząd przepisanej, z uwagi, że straż ta wielkie przysługi powstaniu nieść może. Mam przekonanie, że to polecenie bardzo szybko w wykonanie wejdzie.

Rząd narodowy postanowił, że wszyscy urzędnicy, którzy dostaną dymisy za sprzyjanie sprawie narodowej, otrzymają pensyę taką, jaką wprzód pobierali.

W Smoleńskiem powstanie, dowódzca von Lavlarski jeden z najbogatszych właścicieli w Rosyi.

W gubernii Połtawskiej w Kremeńczuku i okolicy, powstańcy wielkie klęski Moskalom zadali.

Pani M.... obywatelka z okolic Wilna, błagała generała Murawiewa, nowego gubernatora wojennego wileńskiego, żeby raczył przejrzeć raz jeszcze akta jej męża, skazanego niesłusznie przez dawniejszego gub. woj. Nazimowa, za przestępstwo polityczne, na 6 lat mieszkania w odległej gubernii cesarstwa. Murawiew grzecznie ją wysłuchał i obiecał zawiadomić o rezultacie. Jakoż pani M.... dostała zawiadomienie 8 b. m., że jej mąż osadzony jest na śmierć przez rozstrzelanie, dnia 10 b. m. wyrok został wykonany.

β Warszawa, 16 czerwca. Codziennie niemal napotykające się opisy wiarygodne okrucieństw spełnianych u nas przez napad moskiewski dostatecznie dają świadectwo o barbarzyńskich środkach, jakich wrogowie nasi względem nas używają. Tymczasem zdaje się, jak gdyby dzikie postępowanie władz najezdniczych tutejszych okazało się jeszcze zbyt łagodnym w obec wymagań rządu rosyjskiego. Oto gazeta „Moskiewskie Wiadomości” w artykule przedrukowanym w Kurjerze Wileńskim nr. 58, obwinia władze moskiewskie tutejsze o łagodność i „liberalizm” (tak) a satrapa moskiewski na Litwie, generał Murawiew, rozstrzelaniem dwóch księży na rynku miasta i innemi gwałtami, przykład dał Konstantemu, jak rząd moskiewski pojmuje obowiązki ludzkości względem jeńców wojennych. Konstanty pośpiesza z podpisaniem wyroków śmierci na dwóch męczenników sprawy naszej, a 17 innych wyroków śmierci w ślad za pierwszymi już są podobno przygotowane; tylko wykonanie ich wstrzymano; wszak już i do spełnienia tych dwóch wyroków a raczej gwałtów, kat tutejszy (Dittwald) ręki przyłożyć nie chciał, i uwieziony jest w cytadeli. Żołnierze więc moskiewscy objąć musieli rolę katów.

Po powieszeniu ks. Konarskiego, z którego święcenia nie były, jak wiadomo, zdjęte, którego nie dość na tém, ale jeszcze pośmiertnie zbyszczeszczają, Moskałe ubliżającemi jego charakterowi wyrażeniami w Dzienniku Powszechnym. Ksiądz Feliński w piśmie do dyrektora komisji oświecenia i wyznań relig. silnie protestował w imieniu praw kanonicznych przeciw bezprawiu spełnionemu na osobie kapłana, i za to pod eskortą wojskową powieziony do Rosyi. Zegnając się z duchowieństwem ks. Feliński następcą swym naznaczył ks. Rzewuskiego, jego rozkazów zalecił słuchać, błagając zarazem, aby nie słuchać rozkazów, któreby czy to od niego samego, czy w jego imieniu nadejść mogły z głębi Rosyi, gdzie pod naciskiem przemocy wydane, żadnej nie mogą mieć wartości.

Warszawa, 15 czerwca. Rząd narodowy wydał kilka nowych rozporządzeń. Pomiędzy innemi nakazuje, aby dowódcy oddziałów przesyłali mu raporta ściśle o ruchach i położeniu swych komend, aby oficerowie nie odznaczeni się odzieżą, tylko małemi oznakami, aby nikt nie porzucał broni takimi ofiarami nabytej itd.

Mówią, że w książe Konstanty udaje się do Karlsbadu.

Dnia 4 czerwca wszedł do Chełmu wedle Gaz. N. r. oddział 800 zbrojnych powstańców i 50 konnicy. Mieli mundury szare z złotymi wylogami, dowodził niemi Rucki. Zabrawszy z kas rządowych 2000 rs, podzielił się oddział na dwoje, część jedna została w Królestwie, druga przeszła przez Bug na Wołyń. Dotąd o tym oddziale nic nie słyhać, idą zatem zapewne w głąb kraju.

Piszą do Br. Ztg.: Sześciu czy siedmiu powstańców znajdowało się we wsi Wieczynie pod Ignacem, i poszli na ranną mszę do kościoła. Wtedy pojawiło się 30 Moskali we wsi, szpieg jakiś doniósł im o pobycie powstańców, bo się o nich pytali. Wieśniaka, który odpowiedział że o powstań-

